

Od redaktora

Monika
KowalczykDobry wójt,
kiepski gracz

Potrąfi wybudować bez pozwolenia drogę na osuwisku. Przekonał ludzi do budowy sortowni odpadów w Kłęczanach. Na inwestycje gminne wydaje tyle co kilkakrotnie więcej od jego gminy miasto Nowy Sącz. Bernard Stawiarski, który trzecią kadencję rządzi gminą Chelmeć uchodzi za skutecznego samorządowca.

Przy tym wizjoner, który wie, jak skierować do gminy strumień unijnych pieniędzy. Na przykład przekształcając Chelmeć w miasto i na rozwój małych miasteczek ściągnąć rocznie 10 mln zł. Wizja wydaje się rozsądna, ale zabrakło Stawiarskiemu kunsztu politycznego gracza. Skoro - jak twierdzi wójt - opozycja nie kieruje się dobrem gminy, lecz robi mu na złość, powinien był przed głosowaniem tak rozegrać tę partię, żeby wynik był 11:10 dla Stawiarskiego.

Kwestionariusz

Joanna Grydyk
- nauczycielka
szkoły
w Wielogłowach

● Kiedy byłam małą...

Uwielbiałam spędzać czas z babcią Janiną. Ona pracowała w galerii BWA Pod Jagiełłą. Tak zrodziła się moja miłość do sztuki.

● Pierwsze skojarzenie z Nowym Sączem...

Piękne miasto i Mała Galeria.

● Sądeczanie, których cenię...

Listę otwiera Alicja Hebda.

● Najchętniej czas wolny spędzam...

W plenerze. Przemierzając góry wokół Sącza wszelkimi możliwymi sposobami. Również konno. (sś)

Kalendarium

27 marca

● 1970 r.

„Gazeta Krakowska” przybliży Czytelnikom wyjątkową placówkę oświatowo-wychowawczą, którą już w tytule określa mianem szkoły rehabilitacji psychicznej. Autor przekonuje, że właśnie tak trzeba nazywać Szkołę Specjalną w Nowym Sączu przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Informuje, że szkoła ta obejmuje zasięgiem działania miasto i powiat Nowy Sącz. Zatrudnia 29 nauczycieli, w większości absolwentów Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Uczysię w niej 425 uczniów. Praca w tej placówce nie zraża się trudnościami i nie szczydzi wolnego czasu na przywrócenie dzieciom wiary w siebie i w ludzi.

● 2010 r.

„Gazeta Krakowska” aż dwie kolumny poświęca laureatom swojego tradycyjnego plebiscytu opatrującą tę publikację tytułem „Nasi wspaniali – Ludzie Roku „Gazety Krakowskiej” – żyją dla innych, nie tylko dla siebie”. W gronie czterestu uhonorowanych są również osoby z naszego regionu. Z Sądeczyny jest Maria Żuchowicz, dyrektorka Powiatowego Ośrodka Wsparcia Osób z Zaburzeniami Psychicznymi w Muszynie. Z Limanowskiego Justyna Kowalczyk. Biegaczka narciarska z Kasiny Wielkiej, mistrzyni olimpijska, mistrzyni świata i zdobywczyni Pucharu Świata. (sś)

Listy, głosy Czytelników

● Martwi mnie beztraska rodziców i obojętność nadzoru

Często jeżdżę z Krakowa do Limanowej, bo mam tam sprawy do załatwienia. Kilkakrotnie zaobserwowałem niepokojący widok. Otóż w jednym z domów, który mam okazję obserwować po sąsiedzku, przebywając w Limanowej, na niczym nie zabezpieczonym balkonie, bez balustrad bawią się dzieci. Nie mam odwagi zwrócić uwagi rodzicom, ale pomyślałem, że budynek bez poręczy może nie mieć jeszcze odbioru, więc zadzwoniłem do nadzoru budowlanego, żeby podjęli interwencję. Poinformowano mnie, że mam się przedstawić oraz podać numer działki i nieruchomości, wówczas mogą przeprowadzić kontrolę. Nie znam numerów, bo jak wspominałem, jestem w Limanowej gościnnie. Pani z nadzoru doradziła mi, żebym w takim razie powiadomił policję. Nie jestem donosicielem!

MIESZKANIEC KRAKOWA

Zdjęcie tygodnia



Z okazji patrona rzemieślników św. Józefa pogawędkę ucieli sobie Andrzej Danek, jako piekarz podstarszy Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Nowym Sączu oraz wiceprezes MKS Sandecja z ks. Józefem Wojnickim, kapelanem Sandecji, ale i kibicem drużyny Termalika z Niecieczy. Kapłan złożył rzemieślnikowi życzenia i wyraził ubolewanie z powodu przegranej Sandecji z Termalikiem. Danek pogratulował księdzu zwycięstwa jego drużyny i zarzucił, że pewnie bardziej żarliwie modlił się w jej intencji. (sś)

O nich się mówiło



● Jan First

Starszy Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Nowym Sączu. Pełnił honory gospodarza święta rzemieślników z regionu obchodzonego tradycyjnie w dniu ich patrona św. Józefa nabożeństwem w sądeckiej bazylice i spotkaniem w Cechu. (sś)



● Krzysztof Ślipek

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Wincentego Witosa w Nowojawowej. Kierowanej przez niego placówce Stowarzyszenie Kucharzy Polskich nadało status „Kuchni kadr kulinarnych”. Uroczystość wręczenia tego certyfikatu odbyła się w szkole we wtorek. (sś)

Jestem ze wsi, więc miasto nie jest mi potrzebne do szczęścia

Jeden na jednego

Z wójtem Chelmeć Bernardem Stawiarskim o klęsce głosowania nad przekształceniem tej wsi w miasto i rządzeniu gminą przy większościowej opozycji.

Całe to zamieszanie z dążeniem do przekształcenia Chelmeć w miasto to skutek Pańskich wybujałych ambicji?

Bez przesady. Gdybym został burmistrzem, to co by to zmieniło? Są burmistrzowie rządzący miastami mającymi trzy tysiące mieszkańców. Ja zarządzam gminą, w której żyje 27,5 tysiąca osób. To jest powód do dumy. Chodziło wyłącznie o możliwość pozyskania dodatkowych dziesięciu milionów złotych rocznie na programy rozwojowe dla małych miast, na czym skorzystałaby cała gmina.

Nie udało się przez opozycję. Ma w radzie jednego członka więcej niż Pańscy sprzymierzeńcy i może zablokować każdą uchwałę. Nie myślał Pan, żeby przeciągnąć któregoś na swoją stronę? Myślałem.

I na myśleniu się skończyło?



▶ Bernard Stawiarski

Powiem inaczej. Kombinuję tak, żebyśmy mogli swobodnie rządzić. I rządzić będziemy.

Może jednak radni opozycji mieli rację? Nie zagłosowali za wnioskiem, bo uchwała o trybie przeprowadzenia konsultacji społecznych jasno precyzowała, że miały się odbywać na zebraniach wiejskich. A Pan rozesał do domów ankietę.

Na zebrania przychodzi garstka ludzi. Wystarczy jeden krzykacz, by wpłynąć na opinię słuchaczy. A ankietę można było wypełnić spokojnie w domu. Gminy to nic nie kosztowało, bo została dostarczona razem z deklaracjami śmieciowymi, a poznaliśmy opinię mieszkańców. Była na tak.

Warto było ryzykować, skoro i tak wynik konsultacji nie był dla radnych wiążący?

Tak, bo należy wsłuchiwać się w głos mieszkańców. A radni mogli zagłosować nawet wbrew opinii z ankiet. Ci opozycyjni tak postąpili.

Co Pan zrobi, żeby za rok przekonać ich do swojej wizji, gdy wróci temat praw miejskich dla Chelmeć?

Jeszcze nie wiem. Zawsze jednak staram się forsować rozwiązania, które uważam za dobre. Choć prywatnie miasto do szczęścia nie jest mi potrzebne. Jestem ze wsi i nie przeszkadza mi to, że na wsi mieszkam. A gmina i tak się będzie rozwijała, bo jest na rozwój zaprogramowana. Spodobała mi się wypowiedź pewnej mieszkanki zamieszczona 18 marca w „Krakowskiej”. Przekonywała, że gmina świetnie się rozwija, więc nie ma potrzeby zmiany Chelmeć w miasto. Dla wójta to znakomita recenzja jego działalności. Nawet, jeśli stoi w sprzeczności z moim pomysłem na jeszcze większe przyspieszenie tego rozwoju. ●

Rozmawiał PAWEŁ SZELIGA ©

REDAKCJA

33-300 Nowy Sącz,
ul. Kochanowskiego 14,
tel. 18 449 66 11, 18 449 66 12,
18 449 66 13,
faks. 18 449 66 48,
e-mail: nsacz@gk.pl;

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Alicja Fałek,
Paweł Szeliga,
Stanisław Śmierciak,
Daniel Weimer,
Jerzy Cebula,
Ewelina Skowron

BIURO REKLAMY

tel. 18 449 66 30,
fax. 18 449 66 48
Iwona Potoniec – kierownik biura
reklamy,
e-mail: i.potoniec@polskapresse.pl
tel. 509 428 191
e-mail: j.poreba@gk.pl,
e.gredziak@gk.pl,
m.gluszczyk@gk.pl

REDAKTOR NACZELNY

Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01,
sekretariat@gk.pl

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 41,
Oddział w Krakowie, 31-548 Kraków
Al. Pokoju 3, tel. 12 688 81 00

PREZES

Małgorzata Cetera-Bulka

DRUK

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Milowice

PROJEKT GRAFICZNY

Tomasz Bocheński